

Wioletta Danilewicz

Refleksyjne dzieciństwo jako efekt doświadczeń w społeczeństwie ponowoczesnym

1. Doświadczenia dziecięce w dyskursie hermeneutyczno-fenomenologicznym

Niepodważalny jest fakt, iż doświadczenia dorosłych w rodzinie rzutują na doświadczenia dziecięce. Równocześnie bardzo wyraźnie należy zaznaczyć, że świat doświadczeń dziecięcych jest wprawdzie kształtowany – wyznaczany światem dorosłych, ale doświadczeniom tym nadawane są indywidualne znaczenia.

Analizy dotyczące współczesnego dzieciństwa coraz częściej oparte są na konstruktywizmie społecznym. Podejście to wynika z oceny dotychczasowego sposobu widzenia i interpretowania świata dziecięcego, które zakłada, „że nasze przekonania na temat dzieci i postawy wobec nich – jako całość naszych przekonań, nastawień, oczekiwań, sposobów rozumienia świata i nadawania mu sensu – są konstruowane społecznie”¹. Założenie to wskazuje na uznawanie np. sytuacji życiowej dzieci w kontekście bezdyskusyjnym, normatywnym, „oczywistym”. Oczywistości te są zawsze produktami procesów nadawania znaczeń. Jest to punkt widzenia dorosłych, który ma charakter normatywny. Ma charakter taksonomiczny, delikatniej ujmując – paternalistyczny. Cechuje się statycznością, brakiem elastyczności w ocenie doświadczeń rodzin i dorastających w nich dzieci. W płaszczyźnie epistemologicznej dokonuje się wartościowania rzeczywistości, zastępując w ten sposób jej opis lub ocenę z punktu widzenia „jak powinno być”, a nie „jak jest”. Normatywność przejawia się także w analizie, ocenie i interpretacji rea-

¹ W.S. Rogers, *Promocja lepszego dzieciństwa: konstrukcje troski o dziecko*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, tłum. ks. M. Kościelniak, Kraków 2008, s. 175.

lizacji funkcji rodziny. Dominują komentarze wskazujące „jak powinno być”, a nie „jak jest”. Sugerują, wskazują (głównie rodzicom) instrukcję obsługi, przepisy na adekwatne do oczekiwań, celów (pedagogów, rodziców) zachowania, postaw dzieci. Intencje te nie są problematyzowane, a tym bardziej nie są uzgadniane z dziećmi².

Wyraźną cechą prac w nurcie normatywnym jest dominacja jednej „ideologii”, która przejawia się w dążeniu do wyłączenia innych (alternatywnych) poglądów, argumentów, spojrzenia³.

Konstruktywizm, zdaniem W. Stainton Rogers, wymaga czegoś więcej niż tylko stwierdzenia obecności różnych sposobów rozumienia tego, co służy „najlepiej pojętemu interesowi dziecka”. W nurt ten wpisuje się pojawiający się dyskurs „jakości życia dziecka”. Jednym z jego założeń jest uznanie związku dobra dziecka z kontekstem. Pojęcie jakości życia powinno być uwzględniane w interpretacji rozważań dotyczących dobra dziecka, gdyż zawiera w sobie uznanie faktu wielu uwarunkowań stopnia zadowolenia z życia przez same dzieci⁴. Poziom ich zadowolenia z życia, poczucia szczęścia nie zawsze zależy wyłącznie od stopnia zaspokajania ich potrzeb, respektowania ich praw, sytuacji rodzinnej.

Motywy takiego sposobu ujmowania problematyki dzieciństwa jest – według F. Casasa⁵ – konieczność zwracania uwagi nie na to, co dzieciom szkodzi, ale na to, co można zrobić, by pomóc im pokonać radzić sobie z niesprzyjającymi okolicznościami ich życia. Pojawia się w tym kontekście pojęcie „elastycznego dziecka”. Elastyczność definiowana jest jako „normalny rozwój w trudnych warunkach”⁶, a „elastyczne dzieci” to dzieci, które pomimo przeciwności radzą sobie z nimi; dorastają z poczuciem zadowolenia, pomimo poważnych trudności, kryzy-

² M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wrocław, 2006, s. 27-35.

³ M. Nowak-Dziemianowicz podaje przykład rozpowszechnionego w polskiej pedagogice przeświadczenia o świętości polskiej rodziny. Świętość ta nie zawsze wynika ze społecznej nauki Kościoła. Przejawia się w interpretowaniu zmian w wielu sferach życia rodziny (wartości, praktyk, działań, stylów, jakości życia) jako źródłach zagrożeń, kryzysu, a nawet upadku współczesnej rodziny, [w:] ibidem.

⁴ F. Casas, *Quality of Life and the Life Experience of Children. Ghent: International Interdisciplinary Course on Children's Rights*, za: W.S. Rogers, *Promocja lepszego...*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań...*, op. cit.

⁵ Ibidem.

⁶ P. Fonagy, M. Steel, H. Steel, A. Higgitt, M. Target, *The theory and practice of resilience*, za: W.S. Rogers, *Promocja lepszego...*, op. cit., s. 191.

sów; dorastają w oparciu o zdolności zmagania się z przeciwnościami, pokonywania ich.

Ocena jakości życia powinna uwzględniać punkt widzenia osób, których pomyślność jest oceniana.

W rozpoznawaniu sytuacji życiowej dzieci, jakości ich życia, który przez W. Stainton Rogers definiowany jest jako „stan uwarunkowany czynnikami związanymi z takimi okolicznościami życia, które zapewniają dzieciom satysfakcję i poczucie sensu życia – które sprawiają, że warto żyć”⁷, niezbędne jest uwzględnianie opinii dzieci o ich sytuacji, stwarzanie im możliwości do rozwoju i osiągania celów życiowych poprzez pokonywanie trudności. Zamiast naznaczania niektórych rodzin piętnem „problemowości” należy (w ramach omawianego dyskursu) poszukiwać ich mocnych stron⁸. Dyskurs nie koncentruje się na problemach, ale na możliwościach, którymi rodzina dysponuje. Uznaje percepcję tych, których dotyczy. Dlatego w prezentowanym tekście opieram się także na kategorii pojęciowej zaproponowanej przez Dorotę Klus Stańską⁹, to jest „świecie dziecięcych znaczeń”. Autorka buduje ją na podstawie założenia, według którego „człowiek określa i rozumie rzeczywistość za pomocą znaczeń, jakie jej nadaje”¹⁰. Świat dziecięcych znaczeń konstruowany jest na podstawie wiedzy o otaczającej rzeczywistości. Wiedza ta oparta jest m.in. na przekazach innych, obserwacji i doświadczeniu. Zdaniem D. Klus-Stańskiej „światy dziecięcych znaczeń to raczej ryzykowny i obciążony konsekwencjami nieustanny wysiłek pogodzenia sprzeczności i napięć związanych z dekodowaniem napływających informacji, rozbieżnych deklaracji i oczekiwań, niejasnych reguł i niespójnych wartości”¹¹. Taka właśnie perspektywa – indywidualna – w nadawaniu znaczeń otaczającej dziecko rzeczywistości, zwłaszcza rodzinnej jest motywem jego refleksyjności, elastyczności. Ma także odniesienie w sposobie prowadzenia badań, a zwłaszcza w ich interpretacji, uwzględnianie subiektywnych interpretacji własnych

⁷ Ibidem, s. 192

⁸ Badacze doświadczeń rodzinnych, doświadczeń dziecięcych, a zwłaszcza praktycy (np. pracownicy socjalni, terapeuci) zdają sobie sprawę z faktu istnienia rodziców niezdolnych do zmiany.

⁹ D. Klus-Stańska, *Światy dziecięcych znaczeń*, Warszawa 2004.

¹⁰ Ibidem, s. 18.

¹¹ Ibidem, s. 19.

doświadczeń, zdarzeń. Jak zauważa Małgorzata Bogunia-Borowska „widać tutaj szczególnie wyraźnie powrót do idei Floriana Znanieckiego, który w swoich rozważaniach kładł nacisk na subiektywny aspekt rzeczywistości. Autor wyznawał pogląd, że aby poznać rzeczową – obiektywną rzeczywistość, należy skupić się na realnych doświadczeniach ludzi. W związku z tym każdy przedmiot rzeczywistości społecznej może być rozpatrywany tylko z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego (*humanistic coefficient*). Polega na tym, że przedmioty są opisywane w taki sposób, w jaki postrzegają je konkretne podmioty. Nie istnieje zatem jeden gotowy przepis interpretowania zjawisk i rzeczy. Rzeczy istnieją w takiej formie, w jakiej są doświadczane przez ludzi”¹².

Ulrich Beck¹³ wprowadził określenie „dzieciństwo supernowoczesne” oraz „dziecko supernowoczesne” jako przykład doświadczeń dziecięcych wynikających z dorastania w świecie ponowoczesnym. Tę „supernowoczesność” traktuję jako umiejętność poruszania się dzieci w przestrzeniach, jakie pojawiają się wraz ze zróżnicowanymi doświadczeniami w różnych przestrzeniach; także rodzinnymi. W dalszej części pracy zamiast wymienionego terminu (dzieciństwo supernowoczesne) stosuję określenie dzieciństwa refleksyjnego, także stosowane przez U. Becka. Sądzę, że refleksyjność jest wyrazem hermeneutyczno-fenomenologicznego sposobu traktowania doświadczeń dziecięcych z jednej strony. Dotyczy sposobu myślenia o współczesnym dzieciństwie. Z drugiej strony – jest cechą współczesnego dzieciństwa.

W prezentowanym szkicu szczególną uwagę zwracam na doświadczenia dziecięce wynikające z rozłąki z rodzicami – migrantami. Migracje zewnętrzne są sposobem zmiany sytuacji życiowej Polaków od wielu pokoleń. Sporo rodzin doświadcza rozłąki z najbliższymi, w tym z rodzicami. W zależności od kryterium możemy wyróżnić rodziny, w których rodzice przebywają za granicą sezonowo, okresowo, długoterwale, a bywa, że stale. Rodzice ci przebywają w krajach europejskich

¹² M. Bogunia-Borowska, *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii XX wieku*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, *Socjologia codzienności*, Kraków 2008, s. 56

¹³ U. Beck, cyt. za: I. Köpp, W. Lippitz, *„Moje nieczyste sumienie jest właściwie superwrażliwe”. Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, [w:] *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), tłum. D. Urbaniak-Zajac, Łódź 2001.

i poza nimi. Wyjeżdżają matki lub ojcowie, a także oboje rodzice równocześnie. Konsekwencje wyjazdów są zróżnicowane. Można wyróżnić pozytywne (np. poprawę sytuacji materialnej rodziny), negatywne (długotrwała rozłąka prowadząca do rozluźnienia więzi w rodzinie, jej rozpadu) lub pozytywne i negatywne równocześnie.

Zróżnicowane sytuacje rodzinne różnicują także doświadczenia dziecięce. Szeroko pojęta mobilność dorosłych wywołuje mobilność dzieci w różnych sferach ich życia. Powoduje, że z jednej strony przejmują one wzory proponowane przez dorosłych, zwłaszcza najbliższych. Z drugiej – tworzą swój własny sposób radzenia sobie z rzeczywistością, poruszania się w niej. Nadają „znaczenia” sytuacjom i doświadczeniom im towarzyszącym. Poszukując przykładów refleksyjnego dzieciństwa w oparciu o prezentowane wypowiedzi, opieram się na cechach zaproponowanych przez I. Köpp i W. Lippitz¹⁴, którzy zgromadzili je w oparciu o liczne badania dzieciństwa prowadzone w Niemczech oraz poszukują ich odniesienia w świecie dzieci z wymienionego typu rodzin.

2. Doświadczenia rodzinne w percepcji dzieci

Prezentowane wypowiedzi w postaci fragmentów listów do rodziców przebywający za granicą lub odpowiedzi na pytania dotyczące opinii o konsekwencjach rozłąki rodzin wskazują na zróżnicowane doświadczenia dziecięce. Dzieci opisują je, oceniają sytuację, w jakiej znalazły się ich rodziny, i indywidualnie – rodzice oraz one same. Inspiracją do takiego ujęcia zagadnienia są zainteresowania autorki dotyczące rodzinnych konsekwencji rozłąki rodziny na skutek migracji zagranicznych¹⁵.

¹⁴ I. Köpp, W. Lippitz, *„Moje nieczyste sumienie...”, [w:] Jakościowe orientacje...*, D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), op. cit.

¹⁵ Prezentuję fragmenty wypowiedzi dzieci otrzymanych w ramach badań prowadzonych wśród rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej na terenie Podlasia w latach 2007-2008.

I. Doświadczenia dziecięce, w których rozłąka z rodzicem nie odgrywa istotnej roli.

Doświadczenia te wynikają z przyzwyczajania się do nieobecności rodzica – migranta, i w związku z tym z brakiem możliwości porównania sytuacji rodziny i sytuacji własnej przed wyjazdem i po rozłące. Wynikają także z umiejętności kompensowania przez rodziców negatywnych konsekwencji rozłąki wyrażającej się częstym kontaktem migrantów z dziećmi oraz dobrymi relacjami pomiędzy rozłączonymi małżonkami. Taka sytuacja domowa pozwala dzieciom na codzienne doświadczenia bez dominacji negatywnych konsekwencji rozłąki migracyjnej.

„Cześć tato. Kiedy przyjedziesz. Przywieś mi dużo gier komputerowych i klocków lego. Przywieź coś dla P. K. Ile czasu będziesz. Przyjeżdżaj szybko. Mama nie chce mi dać na pizzę. Cześć”¹⁶ (chłopiec, 11 lat; ojciec od 8 lat przebywa za granicą; w tym od trzech lat nie przyjeżdża do domu; zachowany jest kontakt telefoniczny; pobyt w USA).

„Mam na imię N. Mieszkam z mamą, tata przebywa za granicą. Mimo jego nieobecności ciągle odczuwam jego obecność, uczestniczy w moim życiu (dziewczyna, 16 lat; ojciec po raz drugi wyjechał do Niemiec, gdzie przebywa od 2 lat).

„Drogi tato! Fajnie jest, że jesteś za granicą. Przez to mogę spędzać wspaniałe wakacje u Ciebie. Poznaję ciekawe miejsca, wspaniale się bawię, i poznaję kawałek świata” (dziewczyna, lat 15; ojciec od 5 lat przebywa w USA).

„W sobotę pojedziemy z mamą nad jezioro i będziemy karmić kaczki, a wieczorem pojedziemy do kina. A w przyszłym tygodniu z moją klasą jedziemy na wycieczkę. Będziemy robić też zdjęcia więc będziesz mógł je obejrzeć, gdy przyjedziesz. Byłyśmy u pani Basi i jeździłyśmy konno (...). Namalowałyśmy tobie obrazki. Ja i W. Mocno Cię całujemy i Mama też. Czekamy na twój powrót. Tęsknimy”; (dziewczynka, 10 lat; ojciec od pięciu lat wyjeżdża okresowo do Belgii).

¹⁶ Została zachowana oryginalna pisownia.

II. Wyrażanie troski o rodzica pracującego za granicą; docenianie jego pracy i wysiłku na rzecz dobra całej rodziny; okazywanie wdzięczności rodzicom pracującym za granicą.

„Mamo wiesz, że za tobą tęsknię, ale wiem, że tam w Anglii sobie poradzisz wiem, że zarobisz na przyjazd i przyjedziesz do Polski, ale wiedz, że brakuje mi Ciebie strasznie. Czasami chciałabym, żebyś mnie przytuliła, ale wiem też, że jak przyjedziesz to zostaniesz na dłużej. Mamo kocham cię strasznie i tęsknię” (dziewczyna lat 15, matka pracuje od 6 lat w Anglii).

III. Doświadczenia tęsknoty do nieobecnego rodzica; poczucie osamotnienia

„Drogi Tatusiu! Ciekawe co tam u Ciebie się dzieje? Ale niedługo i tak się dowiem, bo dzwonicz do nas często. Mimo tego, że niedawno wyjechałeś strasznie za Tobą tęsknimy. U nas wszystko jest w najlepszym porządku, w szkole dobrze, w domu jeszcze lepiej, tylko nam Ciebie brakuje. Ale niedługo święta to się zobaczymy. Trzymaj się ciepło. Tęsknimy” (dziewczyna, lat 15, ojciec od 7 lat pracuje w Belgii).

„Kochana mamo przyjeźdź jak najszybciej bo tęsknie za tobą i mam problemy w szkole. Piszę ten list, gdyż dokuczają mi koleżdy w szkole i biją mnie. Jak byś była tu na miejscu na pewno pomogła byś mi rozwiązać moje problemy, bo tylko na Ciebie mogę liczyć” (chłopiec lat 15, matka pracuje od 4 lat w Hiszpanii).

IV. Doświadczenia wynikające z negatywnych konsekwencji rozłąki; krytyka rodziców porzucających dom rodzinny; wyrażanie negatywnych opinii o rodzicach niewypełniających obowiązków wobec rodziny.

„Tato! Wiem, że nie byłeś dobrym ojcem, byłeś okropny, ale jak byś się zmienił to bym była gotowa Ci wszystko wybaczyć, a ty jesteś zbyt zadufany sobą, nie patrzysz czy kogoś ranisz, czy nie i czy to co robisz uważasz, że to słuszne, a to jest najgorsze, że nie zdajesz sobie z tego sprawy. Nie mam Ci już więcej nic do powiedzenia bo i tak nie weźmiesz sobie tego do siebie. Może kiedyś to zrozumiesz, oby tylko nie było za późno”. (dziewczyna lat 15, ojciec pracuje od 14 lat we Francji).

„Tato! Choć rozwiodłeś się z mamą to bardzo bym chciała, żebyś był tu ze mną. Zniosę to, że jesteś egoistyczny i samolubny, bo to przecież nie twoja wina. Po 14 latach przebywania we własnym tylko towarzystwie każdy lubił by tylko siebie. Mam nadzieje, że kiedyś znajdziemy wspólny język i przestaniesz myśleć, że kocham tylko Twoje pieniądze a nie Ciebie, bo to nie prawda” (dziewczynka lat 14, ojciec pracuje od 14 lat we Włoszech).

„Drodzy rodzice! Bez Was jest bardzo fajnie. Z babcią i dziadkiem tworzymy wspaniałą rodzinę, której brakowało mi wcześniej” (chłopiec lat 15; oboje rodzice przebywają od 2 lat w Belgii).

„Drogi tato, kończy się rok szkolny, więc wkrótce do ciebie przyjadę, czekają nas dwa miesiące wspólnego życia, ale to chyba za krótko, bym poczuł się jak moi rówieśnicy, mający na co dzień pełną rodzinę. Lubię te nasze męskie wakacje, ale co ma powiedzieć P., która prawie Cię nie zna. Przez te Twoje świąteczne wizyty (na które zresztą wszyscy bardzo czekamy) traktuję Cię niemal jak św. Mikołaja, a nie realną postać. Jakaś część mnie przyzwyczaiła się do takiego stanu rzeczy. Ale w dużej mierze nie potrafię i nie chcę tego zaakceptować. Żadne rozmowy telefoniczne i żadne prezenty nie zrekompensują nam oddalenia. W pełni rozumiem Twoją ówczesną decyzję, dotyczącą wyjazdu, ale już przecież zdrowie mamy wróciło do normy, a po drugie możliwości zatrudnienia dla osób z Twoimi umiejętnościami i doświadczeniem są teraz ogromne. Wiem, że setki razy o tym rozmawialiśmy, ale wciąż twoje argumenty są dla mnie niewystarczające. Czy naprawdę pieniądze mogą przesłonić niedawne priorytety? Mama już chyba się poddała i nie wierzy w Twój powrót, ale P. ciągle Cię potrzebuje, a póki jest jeszcze mała, możesz odbudować z nią więź. Wkrótce wyjeżdża z babcią nad morze, ale myślę, że wołałaby zabawę na trzepaku przed blokiem, gdyby wiedziała, że czekasz na nią w mieszkaniu. Tato, proszę, przemyśl to wszystko. Do zobaczenia”; (chłopiec, 18 lat; ojciec przebywa od 5 lat za granicą; (Niemcy, Irlandia).

3. Konkluzje

Wypowiedzi dzieci charakteryzuje wysoki poziom refleksyjności. Przejawia się to w zrozumieniu sytuacji rodziny, przede wszystkim w znajomości motywów wyjazdów rodziców. Mają świadomość konieczności dostosowania się do nowej formy życia rodzinnego – bez jednego lub obojga rodziców (w jednej z wypowiedzi sarkazm dziecka świadczy o negatywnej ocenie życia rodzinnego przed rozłąką).

W wypowiedziach pojawiają się doświadczenia wynikające z różnych wariantów rozłąki z rodzicami (wyjazdy okresowe, stałe, porzucenie rodziny). Dzieci posiadają zdolność do koordynowania, niezależnie od rodziców, różnorodnych rodzajów aktywności. Czują się także współodpowiedzialne za siebie, rodzinę, dorosłych. Starają się sprostać wymaganiom sytuacji, w jakich znalazły się ich rodziny, przybierając różnorodne role. Równocześnie przejawiają dużą samodzielność – aktywną i refleksyjną. Potrafią rozwinąć własne spektrum aktywności.

Wymienione cechy wskazujące na stosunek do migrujących rodziców i stworzonej przez nich sytuacji rodzinnej są przykładami refleksyjności wypowiadających się dzieci (głównie z grupy II i IV). Świadczą też o ich elastyczności w dostosowywaniu się do tej sytuacji (grupa I). Elastyczność, otwartość na doświadczenia dorosłych są przykładem znajdowania własnego sposobu interpretowania rzeczywistości rodzinnej z jednej strony, a z drugiej – tworzenia własnego świata, odrębnego od rytmu życia rodziny.

Jakie można wymienić przyczyny opisanej refleksyjności dzieci wobec ich sytuacji życiowej?

W ramach podejścia określanego jako perspektywiczna transformacja rodziny twierdzi się, że współczesna rodzina staje się coraz bardziej zróżnicowana i złożona, gdyż adaptuje się do zmieniających się warunków życia społecznego¹⁷. Podkreśla się, że to, co dzieje się we współczesnej rodzinie nie odbywa się w izolacji. Przemiany, jakim podlega są tylko częścią szerszego kontekstu relacji i procesów społecznych. Wśród wskazywanych czynników warunkujących owe zmiany dość czę-

¹⁷ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Matżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 46.

sto wymieniany jest sposób organizacji społecznej rodziny, który zmienia się wraz z innymi zachodzącymi zmianami społecznymi. Zmiany współwystępują ze sobą, jedne pociągają za sobą kolejne.

Konsekwencją doświadczeń rodziny są doświadczenia dziecięce, które także są zróżnicowane, wieloaspektowe, tworzone przez liczne źródła, w tym właśnie przez rodzinę o nowym – ponowoczesnym charakterze. Codziennosc dziecięcą kształtują liczne czynniki. Wynikają z procesów w skali makro, charakteryzujących współczesność globalną oraz w skali mikro – w tym mających miejsce w rodzinie i „na skutek rodziny”. Zwracając uwagę na czynniki zewnętrzne uwzględniam przede wszystkim te, które składają się na rzeczywistość ponowoczesną. Także na konsekwencje zmiany społecznej, które dają możliwość mobilności geograficznej, społecznej, mentalnej.

Wśród cech rzeczywistości ponowoczesnej zauważam przede wszystkim indywidualizację, która powoduje m.in. samorefleksyjność biografii, to jest przekształcanie się biografii wyznaczanych przez społeczeństwo (w tym przez rodzinę) w biografie tworzone przez same jednostki. Przyczynia się także do występowania jakościowych różnic w postawach, nastawieniach i oczekiwaniach względem relacji rodzinnych, a w konsekwencji do zwiększenia się zakresu możliwości wyboru form i sposobów organizacji rodziny,

Autorka – A. Kwak¹⁸ w procesie indywidualizacji w odniesieniu do rodziny wyróżnia dwa wymiary, zewnętrzny i wewnętrzny. Pierwszy wskazuje na oddalanie się rodziny od szerszych społeczności, w tym także od szerszej grupy pokrewieństwa. Drugi, z kolei, dotyczy autonomizacji jej członków. Wynika ze stopniowego oddzielania się miejsc pracy od rodziny, czego konsekwencją było podejmowanie pracy najpierw przez mężczyzn – mężów i ojców, następnie przez kobiety – żony i matki. Także dzieci – poprzez rozszerzenie zakresu edukacji zaczęły uczestniczyć w środowiskach pozarodzinnych. Tym samym poszczególni członkowie rodziny zaczęli spędzać coraz więcej czasu poza nią, co przyczyniło się m.in. do wzrostu autonomizacji jednostki. Jak zauważają U. Beck, E. Beck-Gernsheim¹⁹

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized individualism and its social and political consequences*, cyt. za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 26.

dotychczas mówiło się o rodzinie, o członkach rodziny jako całości. Obecnie kobieta i mężczyzna stają się widoczni jako odrębne jednostki, z których każda jest powiązana z rodziną różnymi interesami i oczekiwaniami, każda doświadcza różnych możliwości i ciężarów. Także świat dziecięcych doświadczeń staje się coraz bardziej zróżnicowany, coraz bardziej związany ze światem pozarodzinnym.

Poszukując przyczyn refleksyjnego stosunku dzieci wobec sytuacji rozłąki z rodzicami – migrantami, należy je – oczywiście – wpisać w grupę wszystkich dzieci XXI wieku. Wyłaniający się przez ostatnie dwadzieścia lat narastający obszar badań dzieciństwa wskazuje na nie jako „autonomicznych autorów tworzących swoje własne światy”²⁰.

Ponadto rodziny wypowiadających się dzieci tworzą tzw. rodziny transnarodowe (*transnational families*). Termin ten pojawił się stosunkowo niedawno w literaturze migratologicznej w związku ze specyfiką najnowszych migracji zagranicznych. Stały się one, na skutek procesów globalizacji oraz różnic ekonomicznych na świecie, przemieszczeniami o różnym charakterze np. czasowym, ale o wspólnej, wyraźnej cesze. Jest to transnarodowość (*transnationalism*), którą traktuję jako funkcjonowanie migrantów w dwóch światach, tj. w kraju docelowym i wysyłającym, w starym i nowym²¹. Także w Polsce na skutek zmian poakcesyjnych w charakterze przemieszczeń Polaków, bardzo wyraźnie zauważany jest ich transgraniczny charakter. Dominują migracje okresowe, cyrkulacyjne²². Pojawiło się w konsekwencji dostrzeżenie rozmaitych wariantów rodzicielstwa, które wynikały z przestrzennej i temporalnej rozłąki z dziećmi. W literaturze socjologicznej zaczęto wyodrębnić pojęcie „macierzyństwa na odległość” (*nonresidential mothering/transnational mothering*). Z prowadzonych badań wynika, że opieka „na odległość”, jeśli migracji nie towarzyszy odejście rodzica

²⁰ J. Dreby, *Childrens Leverage in Mexican Transnational Families*, [in:] www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/9/5/0/2/p95021_index.html [25.05.2008].

²¹ Szerzej: D. Praszalowicz, *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, K. Slany (red.), Kraków 2008.

²² I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, CMR, Working Papers, marzec 2008, nr 33/91 http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/033_91.pdf [25.05.2008].

od rodziny, nie musi wiązać się z „niepełnością”²³. Analizy takie pozwoliły spojrzeć na rodziny doświadczające migracji w nowych kategoriach; zaczęto dostrzegać (w oparciu o badania jakościowe) zmiany zachodzące w rodzinach, które pozwalały im organizować życie zgodnie z „nieobecny” rodzicem, w tym z „nieobecną” matką. Transnarodowa perspektywa pełnionej roli matki przez migrantki podczas rozłąki z dziećmi, nabrała współcześnie nowego wymiaru. Matki – migrantki nie rezygnują jednocześnie ze swoich rodzicielskich powinności, tylko nadają im nowy wymiar. Aby jednak „praktyka macierzyństwa na odległość” powiodła się, muszą zostać spełnione dwa warunki, parafrazuje wyniki badań Sylwia Urbańska²⁴. Wyjazd kobiet musi zaspokajać ekonomiczne potrzeby rodziny oraz – po drugie – dzieci muszą mieć zapewnioną odpowiednią opiekę. Wymienione przykłady odnoszą się głównie do matek, gdyż w tradycji euroamerykańskich rodzin to one właśnie odpowiadają za opiekuńczą funkcję wobec dzieci. Przykłady te tym bardziej można odnieść do „transnarodowych ojców”.

Mobilność transoceaniczna (zamorska) nie sprzyja częstym kontaktom bezpośrednim, chociaż ich nie wyklucza. Z kolei rodzice, przebywając w krajach europejskich, zwykle realizują cyrkulacyjny sposób przemieszczania się pomiędzy domem rodzinnym a miejscem pracy za granicą. Nie są wyłączeni z życia rodzinnego, gdyż podczas rozłąki zwykle utrzymują systematyczny kontakt z dziećmi/rodziną. Sprzyjają temu: łatwość przemieszczeń przestrzennych, dostępna cena przejazdów (przelotów); możliwości porozumiewania się poprzez różnego typu komunikatory. Na taką, alternatywną do dotychczas normatywnie pożądaną formy rodzicielstwa, pozwala rozwój technologii. Poprzez zróżnicowane możliwości porozumiewania się (sms, telefony, e-maile, skype) transnarodowe rodziny tworzą nowy – wirtualny świat porozumiewania się i relacji rodzinnych. Przestrzenne rozdzielenie nie oznacza rozdzielania emocjonalnego.

Jeśli więc dzieci rozstają się z rodzicami – migrantami na dość krótkie okresy (kilkumiesięczne), jeśli doświadczają zainteresowania z ich strony poprzez stały kontakt, migracja wpisuje się w ich życie jako stały

²³ S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] *Migracje kobiet...*, K. Slany (red.), op. cit., s. 76

²⁴ Ibidem, s. 78.

element. Z jednej strony więc, jak pisze J. Dreby²⁵ w pracy opisującej meksykańskie dzieci migrantów „dziecko jest silną jednostką społeczną w obrębie ich rodzin”. Z drugiej – badania te (dotyczące konsekwencji separacji rodzic – dziecko w rodzinach transnarodowych) ukazują je jako nieoczekiwaną wspólnotę. Autorzy D.F. Bryceson i U. Vuerela²⁶ określają transnarodowe rodziny jako te, które żyją przez dłuższy lub krótszy czas w separacji (rozłące), ale pomimo tego wciąż są razem i tworzą poczucie wspólnoty i wsparcia; taki proces nazywają – rodzicielstwo ponad międzynarodowymi granicami. Definiują transnarodowe rodziny jako te, które przez część lub większość czasu mieszkają oddzielnie, ale mimo wszystko pozostają razem tworząc poczucie wspólnego dobra i jedności. Nazywają ten proces „rodzinnością ponad granicami” (*familyhood*).

Z całą pewnością nie można nie zauważać negatywnych konsekwencji rozłąki rodziny. Ale równocześnie należy podkreślić, że rozłąka przestrzenna nie świadczy o rozłące emocjonalnej. Może do niej doprowadzić, a w konsekwencji do rozpadu rodzin, lecz z całą pewnością – o czym świadczą prezentowane wyniki badań prowadzonych w innych krajach (oraz badań własnych) rodziny te potrafią stworzyć własną strategię życia, która przyczynia się do jej utrzymania jako wspólnoty. Cytowane wypowiedzi dzieci także dają wyraz utrzymywania się emocjonalnych związków rodzinnych pomiędzy przestrzennie rozłączonymi rodzinami. Wskazują na elastyczność form życia rodzinnego oraz sposobów ich interpretacji i przeżywania przez dzieci.

■

²⁵ J. Dreby, *Childrens Leverage...*, op. cit.

²⁶ D.F. Bryceson, U. Vuerela, *Transnational familie In the Twentieth-first Century*, [in:] *The transnational family: New European frontiers and global networks*, D.F. Bryceson, U. Vuerela (eds.), Oxford 2002, p. 3-7; cyt. za: N. Sorensen, *Transnational Family Life Across Atlantic: The Experience of Colombian and Dominican Migrants in Europe*, www.nias.knaw.nl/en/news_forthcoming_activities/utz/new_3/sorensen.pdf [25.05.2008].